Rok I. | Łódź, Czwartek dnia 23 Września 1909 roku. | Nr. 75.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Religia we Włoszech.

„Gdzie orzeł Romy ubiegłych stuleci,
Nie poniósł skrzydeł, tam gołąb doleci.
W dziecińśtwie mojem prawił rybak stary,
Że ptak ten wolny od żółci i złości,
Jeden przelata morskie szerokości,
Jak życia burze człowiek żywej wiary“...
T. Lenartowicz.

Czy religijnymi są dzisiejsi Włosi?— Ci Włosi, którzy od wielu wieków na papieskim tronie siedząc, rządy w Kościele Chrystusowym sprawują?

Pytanie to stawiają sobie liczne szeregi podróżników i myślicieli i — zależnie od tego, pod jakim kątem na daną kwestyę patrzą, dają najrozmaitsze odpowiedzi.

Pytanie to postawił sobie świeżo uczony włoski profesor G. Bartoli i owocem jego w tym kierunku badań powstało dziełko p. t. La Religione degli Italiani,[1]) z którego treścią pragniemy czytelników naszych zapoznać, lubo nie na wszystkie wywody autora—mimo jego profesorską powagę—zgodzić się możemy.

[1]) Religia Włochów.

Pan Bartoli grupuje odpowiedzi w następujący sposób:

„Pobożni protestanci, przybywając pod włoskie niebo z Ameryki Północnej, z Niemiec, Szwajcaryi, Szwecyi lub Holandyi, nie widząc nigdy w swych krainach emigrantów włoskich, udających się do kościoła choćby nawet i z tego tytułu, by nie płacić tradycyjnego „soldino,“ [1]) wołają z oburzeniem: „Ci Włosi nie mają nawet iskierki wiary!“

„Cudzoziemcy, a zwłaszcza z rasy anglo-saksońskiej, słysząc na każdym kroku w swych wycieczkach na ziemi włoskiej, najstraszniejsze bluźnierstwa w najrozmaitszych odcieniach i tonach, mają jak najgorsze o religijności narodu włoskiego pojęcie. A szczęście jeszcze to wielkie, że we Włoszech panuje takie mnóstwo dyalektów, niezrozumiałych nawet dla inteligentnych obcokrajowców: chroni to bowiem ich uszy od barbarzyńskich przekleństw i oburzających bluźnierstw.

„Powierzchowni znów myśliciele, zastanawiający się nad problematami religijnymi, mierzą częstokroć stopień reli-

[1]) Drobna moneta włoska wartości mniej więcej 2-ch groszy.

gijności danego ludu z uczęszczania jego do świątyń. Tacy wygłaszają zdanie, że kobiety tylko mają jeszcze we Włoszech wiarę; mężczyźni zaś, albo stracili już wiarę, albo są na drodze do jej utracenia.

Inni znowu, dla których probierzem religii jest ścisłe i surowe przestrzeganie prawa o poszanowaniu niedziel i dni świątecznych, widząc takowych gwałcenie we Włoszech, uważają ten kraj za jeden z najniepobożniejszych na świecie.

Podobną opinię wydają wreszcie ci, którzy na szali swych sądów kładą niepomiarkowaną wśród Włochów skłonność do kradzieży i pohopność do rozlewu krwi. Pod tym względem Włochy rzeczywiście palmę pierwszeństwa wśród innych ludów otrzymały.

Posłuchajmy jednak, co mówią sami katolicy, lub nastrojowcy.

Katolicy-przybysze z dalekich stron, z po za gór i z po za mórz, przeważnie otoczeni zwykle innowiercami w swoim kraju, na widok włoskich festynów religijnych, procesyi, muzyki, illuminacyi rzęsistych, strojenia wizerunków Madonny i Świętych Pańskich, rozczulają się i ze łzami wołają głośno; „Bogu niech będą dzięki! Przynajmniej tu mieszkamy w krainie nawskroś chrześcijańskiej...“

Anglicy, dręczeni spleenem, dla których woń kadzidlana lub też sutanna purpurowa kleryczka od ś. Piotra jest częstokroć... wszystkiem, są zadowoleni z Włochów, przyglądają się ze skupieniem wspaniałym ceremoniom religijnym i uważają Włochów za bardzo religijnych.

Wielu z pośród włoskich księży, a zwłaszcza wiejskich, widząc swe kościołki napełnione ludem w niedziele i święta, jest przekonania, że ludek wiejski jest szczerze religijny. Podobneż zdanie wygłaszają zakonnicy i starzy kanonicy, widząc swe konfesyonały przez pobożne niewiasty w oblężeniu w pewne dni roku. A jakie to niewiasty? Przeważnie służące, kobiety wiejskie, starsze wiekiem lub dziewczęta, chodzące do Spowiedzi więcej ze zwyczaju, aniżeli z potrzeby duszy. Sąd ich zatem jest sądem księdza, który na świat patrzy przez kraty konfesyonału.

Kto zatem ma racyę? Po czyjej stronie słuszność?

Może statystyka udzieli nam w tym względzie jakiejś wskazówki?

Jeżeli będziemy ją indagować, odpowie nam sucho, że większość mieszkańców półwyspu włoskiego stanowią katolicy rzymscy. Wśród nich mieszka: 25,879 protestantów, 12,868 Żydów, 1113 Greków wschodniego obrządku, 314 zwolenników obcych wyznań, czyli innemi słowy—zdawaćby się mogło — że masy ludowe z urodzenia i przekonania są szczerze katolickie. Tymczasem spis ludności, dokonany 10 lutego 1901 r. [1]), z którego powyższe cyfry są wyjęte, wskazują jeszcze na dwie rubryki, które powinny dać do myślenia dzisiejszym rządcom Kościoła: 23,350 Włochów wyraziło dobitnie, że nie uznają żadnej religii, a 138,879 osób wyznało, że ma religię, ale jaką mianowicie, tego powiedzieć nie chciało. Cyfry te są olbrzymie, w porównaniu z podobnymi w innych krajach. W całych Prusiech np. przy spisie ludności w 1903 dokonanym, tylko 1455 mężczyzn wyraziło się, że nie uznają żadnej religii.

Faktu tego nie stłumią: ani szereg 300 przeszło biskupów dyecezyalnych, ani dziesiątki tysięcy zakonników i księży, rozsianych na całym obszarze Włoch. Szerzą oni pospolicie zabobon, krzewią różne pobożne dziwactwa, opiekują się ciemnotą, ale światła nie dadzą, ale wiary nie rozszerzą. I dziś zniknął nie tylko „orzeł“ starodawnej Romy, ale i śnieżny „gołąb“ wiary.

Religia dla Włocha pospolicie jest czemś nieuchwytnem; czemś, z czego on sam dobrze sprawy sobie zdać nie może, jak nie zdaje sobie dokładnie z niej sprawy i sam p. Bartoli.

Dość spojrzeć badawczo na kraj ten prześliczny, usiany mnóstwem świątyń

---

[1]) Ceusimento Vol. IV. str. 330.

o wysokiej artystycznej wartości. Świątynie te puste zazwyczaj, zwiedzają tylko tłumy turystów. Od jednego końca Włoch do drugiego i na kwiecistych błoniach i na zielonych wzgórzach, na żyznych polach, na skalistych stokach gór, po miastach i po wioskach, w pałacach i ubogich lepiankach wiejskich mieszka lud, który się szczyci rzymską wiarą, ale ta wiara z Chrystusową niema nic wspólnego, tak dalece odbiegła od Boskiego swego pierwowzoru. Jest to wiara nawet nie rzymska, ale czysto włoska, czysto swojska, jakiej się nie widzi gdzieindziej.

Imię katolika nosi Włoch więcej ze zwyczaju, „dla mody“ — jak powiada p. Bartoli — i tem się tłomaczy fakt, że katolikami zowią się tam nawet tacy, których noga nigdy nie postała w kościele, alko też tacy, którzy walczą na zabój z Kościołem katolickim. Postępowanie takie może ktoś nazwać — co prawda nielogicznem, ale któż o logikę pyta całego narodu? Stąd spotkać tam można uderzające w oczy sprzeczności, stąd takie ścierające się z sobą hasła: „Precz z Watykanem. — Niech żyje religia panująca!“ — „Precz z papieżem! — Niech żyje katolicyzm!“ — „Na licha nam klerykalizm, ale religii katolickiej we Włoszech nie wolno obrażać!“

By lepiej jednak stopień religijności włoskiej ocenić, przyjrzyjmy się jej objawem w towarzyskich sferach społeczeństwa włoskiego.

Przegląd ten da nam ciekawe rezultaty, według danych pr. Bartoli.

Religia myśliciela włoskich. Za myśliciela co prawda uważa p. Bartoli każdego człowieka, który ma swe własne zdanie i tego, który z natury swojej albo też z wykształcenia swego jest skłonny do badań filozoficznych. A więc liczni profesorowie uniwersytetów, liceów, lekarze, adwokaci, pisarze, politycy, ekonomiści, wielbiciele sztuk pięknych i t. p. Otóż, jaka jest rzeczywiście religia wszystkich tych ludzi? Wielu z pośród nich urodziło się i ochrzczeni zostali w Kościele katolickim; niektórzy nawet mniej lub więcej wyznaniowe obowiązki spełniają ale większość z pośród nich ani wyznają, ani też nie praktykują religii katolickiej. A jednak nie można o nich powiedzieć, że są ateuszami, lub też obojętnymi w wierze. Niech tylko ukaże się jakiś ruch na polu religijnem, a wszyscy oni zabierają głos i kłócą się zawzięcie.

Dawnemi czasy szliby na ostrze miecza, dziś dowcip swój ostrzą końcem piór stalowych. „Liberalizm religijny“ — potępiony w Syllabusie przez papieży Piusa IX i Piusa X — jest ich wyznaniem wiary. Widzą oni bezduszność form religijnych, niewiarę w kierownikach sumień ludzkich, upadek obyczajów wśród kleru i przeciwko surowym orzeczeniom Watykanu stawiają zasadę wolności i swobody przekonań osobistych.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Wieści z Japonii. Jak informuje „Nowoje Wremia“ z Japonii nadchodzą bardzo niepokojące pogłoski. Kraj cały o niczem nie mówi, jeno o wojnie. Załogi wojskowe wszędzie są zwiększone; gromadzone są olbrzymie zapasy żywności i przyborów wojennych dla armii; rusznikarnie wojskowe przerabiają pośpiesznie karabiny do nowych kul; wojska bezustannie zajęte są manewrami, przyczem ćwiczenia odbywane są głównie w nieprzyjaznych warunkach atmosferycznych, w czasie deszczu i mgły, podczas bezksiężycowych nocy. Główna uwaga skupiona jest na armię, flota natomiast zupełnie jest prawie ignorowana.

„Mówią, że Japonia posiada już około 20 balonów ze sterem, budowa ich jednak i próby trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Rzeczą jest aż nazbyt jasną, przeciwko komu robione są wszystkie te przygotowania; dla Chin nie opłaci się tracić takiej masy pieniędzy i energii, a i zresztą nie potrzeba wcale. Japończykom w rozmowie z cudzoziemcami, byle nie z Rosyanami, wyrywają się niekiedy z ust frazesy o nieskończonej wojnie, o konieczności odcięcia Rosyi od morza, o potrzebie wzięcia kontrybucyi.

Wielkie firmy japońskie w Władywostoku, jedna za drugą likwidują pośpiesznie interesy swoje i opuszczają granice Rosyi, a równocześnie kraj nadamurski zalewają drobni kupcy i majstrowie japońscy, którzy zebrać mogą mienie swoje i wyjechać z Rosyi w ciągu 10—12 godzin.

„Nie chcę być złym prorokiem, — kończy korespondent — boję się jednak, żeby r. 1910 nie przyniósł nam tego, co rok 1904. Położenie bardzo już naprężone.“

Wojna na Wschodzie w roku 1910. W berlińskich kołach dyplomatycznych i wojskowych dość żywe wrażenie sprawiły informacye „Now. Wrem.“, zapowiadające na rok 1910 nową wojnę rosyjsko-japońską, do której Japonia przygotowuje się skwapliwie, rozwijając armię lądową z zaniedbaniem troski o marynarkę.

O Mandżuryę. Minister japoński spraw zewnętrznych, baron Komura miał długie posłuchanie u Mikada w przeddzień powzięcia decyzyi w sprawie kolei żelaznej Antung-Mukden. Baron Komura dowiódł cesarzowi, że ekspansya Chin w Mandżuryi jest popierana przez mocarstwa europejskie, które niebawem mogą sprzeciwić się ekspansyi japońskiej. Z tego względu doradzał bar. Komura zastosowanie śpiesznych i energicznych kroków działania, zachowując wszakże wszystkie traktaty przyjaźni. Mikado, nie bez wahania, ostatecznie podzielił pogląd ministra, poczem nastąpiła decyzya w sprawie kolei Antung-Mukden.

Chiny się zbroją. Rząd chiński zabrał się nadzwyczaj energicznie do zbrojeń lądowych i morskich. W Pekinie odbyła się podobno, tajna narada, w której wzięli udział wszyscy oficerowie wyżsi floty i armii lądowej. W Szan-Heju otwarto akademię morską i rozszerzono znacznie doki okrętowe, w których zaczęto budować 5 krążowników pancernych i 3 kontrtorpedowce. W celu zebrania dostatecznych funduszów na zbudowanie silnej marynarki, ogłoszono składkę narodową.

Reforma armii lądowej postępuje bardzo szybko. Zaprowadzono powszechną służbę wojskową. Ministeryum wojny formuje 35 nowych dywizyi. Istnieje wiele faktów, które wskazują na to, że wszystkie te przygotowania mają na widoku wzmocnienie pozycyi Chin na pograniczu rosyjskiem.

Na obronę rzek i wybrzeża morskiego w Mandżuryi wyasygnowano 2 miliony jenów chińskich.

W ważniejszych punktach na brzegu Sungari i Amura wzmocniono znacznie garnizony. W Daj-Chou, mieście, które leży naprzeciw Błagowieszczeńska buduje się silna forteca. Łańcuchem silnych fortów otoczono również ujścia Sungari i Choren-Tokeo.

Parlament w Chinach. Komisya Studyów Konstytucyjnych i Komisya Przygotowań Utworzenia Senatu określiły zakres kompetencyi parlamentów prowincyonalnych zwołanych na dzień 14 listopada. Przyjęty został projekt przedstawiony przez księcia Pu-Lun, kuzyna cesarza-regenta.

Projekt daje parlamentom prowincyonalnym prawo uchwalania ustaw niezbędnych dla każdej prowincyi, regulowania wydatków budżetu prowincyonalnego i regulowania wymiaru sprawiedliwości.

Nadto parlamenty będą wzywane do wydawania opinii w sześciu następujących materyach: w sprawie reformy kodeksów, w sprawie norm systemu konstytucyjnego i organizacyi rządu centralnego, w sprawie organizacyi i zadań senatu w sprawie podatku od sprzedawanych towarów, w sprawie długu publicznego, w sprawie reformy systemu monetarnego. Związki obu komisyi omówione będą przez Wielką Radę w obecności cesarza regenta.

Wojna marokańska. Według wieści nadeszłych z placu boju, wojska hiszpańskie uporczywie są wypierane przez silnie wzmożonych Kabylów Rifu.

Pozytywnych wiadomości o wznowionej nanowo hiszpańskiej akcyi zaczepnej niema dotąd zupełnie.

Raekcya w Hiszpanii. Jak wiadomo z uprzednich wiadomości zawieszono w Hiszpanii konstytucyę, tłumiąc jednocześnie wszelkie porywy postępowe. Nad rewolucyonistami i nad całą Hiszpanię zapanowali niepodzielnie mnisi i księża, którzy wywierają swą zemstę za spalone w Barcelonie klasztory. Rząd sam króla Alfonsa stał się narzędziem w ręku wszechwładnego duchowieństwa, które z fanatyzmem sobie właściwem zamyka szkoły i tępi wolnomyślicieli. Prasa hiszpańska próbowała protestować przeciwko zakusom księży, ale cenzura nie puszcza w świat żadnej myśli śmielszej.

Wieści z Grecyi. W chwili obecnej oficerowie armii są zupełnymi panami położenia. Król Jerzy spełnia wszystkie ich życzenia. Królewicz Konstanty złożył naczelne dowództwo armii i wyjechał zagranicę. Uczynili to i pozostali członkowie dynastyi. Przywódca rokoszu, pułkownik Zorba, został dowódcą korpusu ateńskiego. Uprzedni dowódcy korpusów, nieprzychylnie usposobieni do rewolucyjnego ruchu wojskowego, dostali dymisyę. Oficerowie, którzy się doń nie przyłączyli, zostali przeniesieni do pułków na prowincyi.

Postulaty oficerów, dotyczące oszczędności w budżecie i postawienia armii na stopie zdolności do walki, zyskały sobie na ogół uznanie opinii. Ale można zanotować i objawy opozycyi. Przedewszystkiem projekt zniesienia w wielu miejscowościach dla oszczędności sądów, szkół i zarządów okręgów administracyjnych szkodzi poważnie interesom lokalnym i wywołuje protesty. Na prowincyi przemówienia wyjeżdżającego następcy tronu, krytykującego rokoszan, znalazły wdzięczne echo. Wszechwładni oficerowie wystąpili z tego powodu przeciw księciu i sprzeciwiają się rychłemu jego powrotowi do kraju.

Przeciw izbie lordów. W Birminghamie odbyła się wielka manifestacya wolnomyślnych na korzyść budżetu. Z trybuny przemawiało 70 członków parlamentu. Między nimi Artur Chamberlain, brat Józefa Chamberlain'a; prezydował Asquith, który w przemówieniu swojem podkreślił, że mityng żąda sprawiedliwego podziału bogactw,—żąda, aby przedstawiciele narodu mieli głos decydujący; że wiec liberałów ignoruje powagę oskarżeń Izby lordów, którzy nie są wytworem nowych prądów socyalnych, lecz pozostałością czasów minionych.

Nowy wynalazek Santos - Dumonta. Zdobywca pierwszej nagrody awiatycznej brazylijczyk Santos Dumont, który, jak wiadomo pierwszy okrążył na balonie ze sterem wieżę Eiffel, po kilku latach odpoczynku wystąpił przed kilku dniami ze skonstruowanym przez się jednoplanowym latawcem bardzo małych rozmiarów dającym świetne wyniki. Szybkość latawca Santos Dumonta bije rekordy wszystkich innych awiatorów i wynosi około 80 kilometrów na godzinę. Cały aparat z motorem 30 konnym waży 70 kg.

Wbrew innym wynalazcom Santos Dumont wzloty swe odbywa nie nad aerodromem lecz nad domami i drogami w ściśle określonym kierunku. Przed kilku dniami wygrał on zakład 2,000 fr. polegający na przebyciu przestrzeni z Paryża do Saint-Cyr, którą to przestrzeń przebył w rzeczywistości w ciągu 10 m. 27 sek. Również świetnie wypadły próby wzlotów latawca Dumonta z dodatkowym obciążeniem 20 kg.

Zeppelin na manewrach wojskowych. Na manewrach pod Mergenheinem wzbił się w przestworza „Zeppelin III". Cel wzlotu był wyłącznie strategiczny. W łódce balonu znajdowały się niezbędne przybory wojenne oraz dowódca VIII korpusu, generał Eichorn i inni.

Tryumfa Wrighta. Wright w Berlinie pobił wszystkie dotychczasowe rekordy światowe. Ostatni, wzlot z pasażerem trwał godzinę i 35 minut. Drugi wzlot dokonany przez samego Wrighta, ciągnął się godzinę i 45 minut. Zapał wśród publiczności obrzymi. Wrightowi urządzają owacye. Sfery wojskowe zainteresowały się nadzwyczaj latawcem Wrighta. Gwiazda Zeppelina wśród berlińczyków blednie.

Czeska Macierz Szkolna. Prezydyum rady miejskiej miasta Pragi, w połączeniu z prezydyum Macierzy szkolnej wydało odezwę do całego narodu czeskiego z prośbą o wsparcie szkół czeskich i obronę przeciw zakusom rządowym.

„Narodzie" — tak zaczyna się odezwa — „pamiętaj, że obecnie na początku roku szkolnego, większość szkół czeskich pozamykana! Rada miejska z powodu tego zwraca się obecnie do wszystkich Czechów, do całego narodu z wezwaniem: „Złóżmy razem milionowy podarunek dla Macierzy szkolnej, złóżmy razem jeden milion na szkoły czeskie a Niemcom nie dajmy się!" Odezwa ta wydrukowana jednocześnie we wszystkich gazetach; podpisani na niej są: burmistrz miasta Pragi dr. Grosz, prezes Macierzy Szkolnej F. Kneidl i sekretarz W. Broj.

Milion złożony ma być do dnia 28 września, dnia patrona Czechów św. Wacława.

I milion ten napewno Czesi złożą.

Listy gończe w obronie Rzymu. Rozpisano listy gończe za byłym katolickim proboszczem Leutą, który na mityngu protestującym przeciwko tyrolskiemu zjazdowi katolików dopuścił się rzekomo występków obrazy Rzymskiego Kościoła.

Watykańska obłuda. Jak donoszą depesze, Watykan w sprawie zatargu Rumunów z rządem węgierskim o wykład religii „wyjaśnił", że „zasadniczo" obsta-

je przy nauce religii w języku ojczystym. Nie przeszkodzi to jednak, że zasadę tę się ominie, jeżeli rząd „Apostolskiej Mości“ (tytuł króla Węgier) przyrzeknie jakieś materyalne korzyści Watykanowi, choćby nawet w postaci pozwolenia na zbieranie w krainie węgierskiej... świętopietrza.

Wypadki kolejowe w Stanach Zjednoczonych. Świeżo ogłoszona statystyka nieszczęśliwych wypadków na kolejach amerykańskich wykazuje za rok ubiegły 4,000 osób zabitych i 12,000 ranionych. Od pewnego czasu liczba wypadków zaczyna się wzmagać z taką szybkością, że opinia publiczna wywiera nacisk na prezydenta Tafta w kierunku znacznych utrudnień przy wydawaniu nowych koncesyi na eksploatacye kolei. Obecnie Stany Zjednoczone osiągnęły rekord wypadków kolejowych.

Strejki. W fabrykach (w New-Yorku) trustu stalowego wybuchł olbrzymi strejk; strejkujący nie dopuszczają do pracy chętnych do niej robotników.

Wybuch Wezuwiusza. Wezuwiusz znowu zaczął gwałtownie wybuchać. Olbrzymie masy lawy zalewają całą okolicę. Wśród ludności poblizkich miejscowości nieopisany popłoch.

Cholera zagranicą. W pobliżu granicy rosyjskiej zanotowano dwa wypadki cholery. Jeden zakończył się śmiercią. Władze przedsięwzięły środki zapobiegawcze.

Trzęsienie ziemi. Po raz piąty w krótkim czasie dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi w dolinie Semmeringu, wzdłuż kolei południowej. Trzęsienie ziemi wyrządziło gdzieniegdzie szkody; w kilku willach zarysowały się ściany.

Kopanie rudy na Kujawach. „Dzien. Kujawski“ pisze: W nizinach nad Zielonką t. j. w okolicach Kaczkowa, Rejowa, Glinna aż ku Wiśle, odkryto podobno bogate pokłady rudy żelaznej aż do półtora metra głębokości. Znaleźli się już nabywcy, którzy rudę spławiać chcą Wisłą. Polacy mało z tego skorzystają, bo ziemie te należą przeważnie do komisyi kolonizacyjnej lub osadników Niemców z czasów Fryderyka Wielkiego.

Z kraju.

Reskrypt Najwyższy. W dniu 5/18 b. m. b. r. wydany został reskrypt Najwyższy na imię generał-gubernatora finlandzkiego. Reskrypt ten brzmi:

Do naszego Generał-Gubernatora Finlandzkiego.

W dzisiejszym dniu pamiętnym setnej rocznicy przyłączenia umową pokojową w Fridrichshamie, kraju Fińskiego do składu Cesarstwa Rosyjskiego, miło nam uczcić wspomnieniem pełnem uznania wielkich poprzedników Naszych na Tronie Rosyjskim i wszystkich dzielnych współpracowników Ich od najwyższych dowódców wojsk i zarządców do najskromniejszych pracowników w dziedzinie wojskowej i cywilnej, których trudami, pełnemi zaparcia się siebie, osiągnięte zostało owo ważne powiększenie mocarstwa Rosyjskiego. Niech pamięć o nich pozostanie niezatartą w sercach ludzi rosyjskich, jako sprawiedliwa nagroda za ów świetny czyn bohaterski, który ukończył sprawę, zaczętą jeszcze za Cesarzów Rusi starożytnej, prowadzoną dalej przez Wielkiego Piotra i Elżbietę, stale dążących do utwierdzenia panowania Cesarstwa na brzegach zatok morza Baltyckiego. Ze wspaniałomyślnego zezwolenia Cesarza Aleksandra Błogosławionego, zawojowanemu przez Niego krajowi Fińskiemu okazany był dowód szczególnego monarszego miłosierdzia i ufności, Wielkiemu Księstwu Finlandzkiemu nadane zostały, obszerna samodzielność w zarządzie wewnętrznym, oraz osobne instytucye prawodawstwa miejscowego, sądu i administracyi. Pod osłoną tych instytucyi, pod obroną mocarstwa Rosyjskiego, Finlandya bezpieczna na zewnątrz, spokojna wewnątrz bezustannie pomnażała od owego czasu swe siły umysłowe i materyalne, osiągnąwszy obecnie, pomimo nieprzyjaznych warunków naturalnych, wysoki stopień pomyślności. Z uczuciem serdecznego zadowolenia My spoglądamy na owe postępy, oczekując od pracowitej ludności Finlandyi i dalszego na drodze pokojowej rozwoju kulturalnego, udoskonalenia swego bytu. Oczekujemy również od narodu fińskiego gorliwego współdziałania mocarstwu Rosyjskiemu w wykonaniu zadań zakreślonych mu przez Opatrzność, ponieważ tylko na niewzruszonem oddaniu się dla Tronu i na stopniowem wzmacnianiu nierozerwalnej łączności swej z Cesarstwem, Finlandya może opierać zadatek swego pomyślnego postępu.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano

„MIKOŁAJ.“

Ofiarność na biednych. Najjaśniejszy Pan ofiarować raczył 10,000 rb. biednym m. Sewastopola.

Uzbrojenie kozaków. Jego Cesarska Mość rozkazać raczył, aby kozacy pozostający na służbie czynnej nie byli zmuszani do korzystania z broni typu broni skarbowej, lecz aby wolno im było posługiwać się szablami pozostawionemi im przez ojców i dziadów, jeśli tylko broń ta odpowiada potrzebom bojowym.

Duma Państwowa. Pierwsze posiedzenie prezydyum Dumy odbędzie się w dniu 25 b. m., a pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej w dniu 23 b. m. Socyalni demokraci żądają, aby do programu prac Dumy włączone zostały projekty prawa w sprawie robotników, oraz o zniesienie kary śmierci, o nietykalności osobistej. Żądają też oni rozpatrzenia interpelacyi w sprawie więzień.

Nowy podatek. „Kuryer Polski" donosi: „Dyrektor centralnego komitetu statystycznego, r. r. st. Zołotarew, przedstawił prezesowi ministrów obszerny, szczegółowo opracowany memoryał w sprawie podatku od osób, które są uwalniane od pełnienia powinności wojskowej. Projekt przewiduje opodatkowanie wszystkich poddanych rosyjskich, uwalnianych od pełnienia powinności wojskowej. Osoby te projekt dzieli na 5 kategoryi w zależności od cenzusu majątkowego, oraz od rozmiaru ulgi, jaką dana osoba otrzymuje.

Najliczniejsza kategorya osób, uwalnianych od powinności wojskowej, płaci 40 rb. rocznie. Przy określeniu tej normy p. Zołotarew kierował się danemi statystycznemi, według których przeciętny dochód rodziny włościańskiej od jednego robotnika wynosi 40 rb. rocznie.

Osoby uwalniane od pełnienia powinności wojskowej, a zaliczone przez p. Zołotarewa do najwyższej kategoryi, płacą rocznie 5,000 rb.

Z podatku tego państwo ma osiągać 300 milionów rubli rocznie.

Jak donosi „Riecz", prezes gabinetu zapatruje się na sprawę tę przychylnie.

Obniżenie stopy procentowej. Bank Państwa obniżył procent od zaliczeń na zboże o pół procent oraz przy skupie weksli. Pobieranem będzie od weksli 3-ch miesięcznych 4 i pół proc., od weksli 6-o mies. 5 i pół. proc., od zaliczeń na zboże 4 i 4 i pół proc., od zaliczeń na rentę państwową 5 i pół. proc. od zaliczeń zaś na inne walory 6 proc. Środek ten ma na celu ułatwienie przebiegu kampanii zbożowej, dał się zaś wykonać dzięki znacznym zapasom gotowizny. W ostatnich tygodniach bowiem wywóz z Rosyi tak się zwiększył, iż Bank posiada 44 miliony tratt na zagranicę, odpowiadających nadwyżce wywozu nad przywozem towarów, skutkiem czego waluta rubla na rynkach zagranicznych uległa zwyżce. Nadto, do kasy Banku w Petersburgu wpłynęło 17 mil. rubli w monecie rosyjskiej (w złocie), 9,100,000 w monetach zagranicznych, wkrótce zaś otrzyma jeszcze Bank kruszcu złotego wartości 7,500,000 rb. Niezależnie od zniżenia stopy procentowej, w celu ułatwienia kampanii zbożowej, zezwolono bankom prywatnym dyskontować weksle 6-cio miesięczne, pochodzące z waluty tranzakcyi zbożowych.

Zimowy rozkład jazdy. Główny zarząd kolejowy zawiadomił zarządy tutejsze, że zimowy rozkład jazdy pociągów wprowadzony będzie w d. 28 października.

Wydalenie Żydów. Policya petersburska otrzymała polecenie, ażeby w przeciągu 24 godzin wysłano z Petersburga wszystkie żydowskie akuszerki i dentystki, które nie pracują w szpitalach. Rozporządzenie to wywołało wielki niepokój wśród zainteresowanych.

Chleb na wagę. Cech piekarski w Warszawie postanowił wznowić sprzedaż w mieście chleba na wagę a nie na sztukę, jak jest dotychczas. W tym celu wszystkie sklepy z wypiekiem zaopatrzone będą w wagi.

Zjazd pszczelarzy. Na zjeździe pszczelarzy w Kijowie podkreślono zalanie rynków rosyjskich falsyfikatami miodu. Uchwalono starać się o wypracowanie przepisów o walce z fałszowaniem miodu i wosku. — Zjazd wypowiedział się za utworzeniem specyalnych kursów pszczelnictwa uznał za rzecz ważną przedstawienie do zatwierdzenia ustawy wszechrosyjskiego Tow. pszczelarzy.

Ujęcie fałszerzy. We wsi Deniowce wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy. Znaleziono w niej 811 sztuk sfałszowanej monety złotej i srebrnej. Część falsyfikatów nie była jeszcze wykończona. Skonfiskowano też formy, przyrządy i medal do fałszowania monet. Aresztowano pięciu Żydów.

Samochody Płock — Kutno. W dniu 13 b. m. rozpoczął kursować normalnie między dystansem Płock — Gostynin — Kutno samochód. Samochód ten przestrzeń wskazaną — jak notuje „Warszawski Dziennik" — odbywa codziennie, przy-

jeżdżając na czas przyjazdu i odjazdu pociągów na stacyi Kutno. Z Płocka wyrusza w drogę o godz. 8 rano a z Kutna do Płocka o godz. 2 po południu. Za przejazd opłata wynosi w I-ej klasie 2 r. 20 k.; w drugiej 1 r. 80 kop.

Dziwactwa spowiednika. W jednym z ostatnich numerów „Ziemi Lubelskiej“ czytamy: „W dniu wczorajszym na ulicy Ogrodowej (w Lublinie) chodził chłopczyna z koszyczkiem gruszek, częstując nimi bezpłatnie przechodniów; zapytany o powód swej wspaniałomyślności, chłopczyna odrzekł: będąc u Spowiedzi podczas podwyższenia Krzyża Św. wyznałem, że kradłem gruszki sąsiadom; spowiednik doradził mi kupić dużą ilość gruszek i bliźnim je rozdać.“ Fakt ten wymowny nie potrzebuje komentarzy. Więcej takich spowiedników, którzy domagają się publicznej i jawnej pokuty, a ludzie przestaną zupełnie uczęszczać do Sakramentów Św. A fakt to niestety nie odosobniony. Przed paru laty pewien proboszcz w Łęczyckiem za pokutę nakazał swojemu penitentowi zbudować w polu psią budę i w niej mieszkać. Dowiedział się o tem naczelnik powiatu i na skutek podniesionych przezeń starań, arcybiskup przeniósł „gorliwego“ spowiednika na inną, mniejszą parafię.

Z PRASY.

— W organie narodowego Kościoła w Ameryce „Straży“ w № 36 czytamy wrażenia p. S. Cichorowskiego z celebry biskupiej pierwszego polskiego w Ameryce biskupa w Rochester N. Y.

„Przez czas odprawiania wstępnych formułek zająłem się rozglądaniem i zaciekawił mnie napis pod jedną ze stacyi Męki głoszący: „J e z u s z s z a t o b n a r z o n y m i r ą i ż u ł c i ą p o j o n y.“ Niektórych słów zrozumieć nie mogłem, pomimo linguistycznych zdolności, lecz znajomy objaśnił mnie, że to są kwiatki rzymsko-katolickiego języka.

„Niezadługo potem wszedł na ambonę biskup Rhode i zaczął szepleniącym głosem podziękowanie za zebranie takiej kupy pieniędzy, gromiąc następnie, że niewłaściwie wtrącają się do zarządu kościołami, gdyż do tego są ustanowieni przez Chrystusa kapłani i biskupi i kościół nie jest towarzystwo akcyjne, żeby rządzili ci, co coś dadzą, gdyż radę może dać sam ksiądz (d y r e k t o r, c o?), jeżeli zaś widzą, że ksiądz źle czyni, to niech się naprózno nie martwią, gdyż ksiądz sam odpowie za swe czyny.

„Temi słowy „chluba prostaczków“ chciał uprawnić postępek proboszcza Szadzińskiego, który delegacyi parafian, zapytującej o roztrwonienie parafialnych pieniędzy, odrzekł: „Wasza rzecz pilnować piki i łopaty, księdza zaś rządzić parafialnemi pieniędzmi... Pod groźbą piekła przeszedł do tematu o nierozdzielności Kościoła, zwracając się pod adresem tych, którzy zorganizowali Narodowy Kościół rzekł o nich, iż napchawszy swe brzuszyska mięsiskiem, które w kraju widzieli 6 razy na rok, a także kieszenie pieniędzmi chcieli rządzić kościołem i zawarcholiwszy odłączyli się, lecz gdy objawią skruchę, to on ich przyjmie z otwartemi rękoma. Lecz wątpię, czy przyjdą, gdyż się już przekonali o moralnej wartości „pierwszego polskiego biskupa“. Chrystus widząc głodnych, nakarmił ich, zaś sługa Jego, zagląda im jeszcze do żołądków.

Słuchając słów sprytnego rzymskiego „polipa,“ grającego na czułych religijnych uczuciach ludu i propagującego jedną wiarę, wspomniał mi się kraj, gdyż i tam widziałem propagatora jednej niepodzielnej wiary. Było to w czasie walk katolików z maryawitami; zapytany przezemnie „misponacz“ trzymający kół w ręku, dlaczego zabija swego bliźniego, jeżeli słowa Chrystusa każą mu kochać go, odrzekł im. „Ja ta nic nie wiem, na świecie powinna być jedna wiara i tyla“ Rzeczywiście, że nic nie wiedział, gdyż jak setki innych, był narzędziem w rękach kleru, lecz od biskupa w „wolnej“ Ameryce, spodziewałem się co innego, lecz spostrzegłem, że „pierwszy polski biskup“ w Ameryce nie odróżnia się ani na jotę od „dwudziestego“ w Europie. Wszyscy oni jednacy.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Z powodu świąt u izraelitów targ w minionym tygodniu był małoczynny. Przy małych dowozach tendencya była słaba i zniżkowa. Nabywano gotowy towar w małych ilościach po zniżonych cenach. Zapasy w młynach są dostateczne.

	za korzec
Pszenica wyborowa żądano	7.40 — 7.70
„ biała, średnia i dobra	7.15 — 7.35
Żyto wyborowe	5.20 — 5.30
„ średnie	4.95 — 5.10
Jęczmień 2-rzędowy żądano	4.40 — 4.80
„ 4-rzędowy	3.90 — 4.00
Owies wyborowy	3.40 — 3.50
„ średni	3.10 — 3.30

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 3.50 do 3.60.

Kartoflana mączka za pud 2.00 — 225.

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

Wrz.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zach. słońca
23	Czwartek	Tekli P. M.	g. 5 m. 47	g. 5 m. 57
24	Piątek	*N.M.P. od wyk. n.*	g. 5 m. 49	g. 5 m. 54

Redaktor: Ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita. Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.